WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 58. **Bochum, czwartek, 16 maja 1895.** Rok 5.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Wychodźtwo Polaków

do Niemiec przybrało w ostatnim czasie wielkie rozmiary a i odziśdzień wcale się nie zmniejsza. Liczne dziesiątki tysięcy Rodaków uzyskawszy pracę w kopalniach i fabrykach stale zamieszkują już w Niemczech, ale większą jest prawie liczba tych, którzy tylko na latowe miesiące dążą do niemieckich prowincyj, a na zimę wracają pod rodzinną strzechę. Ostatni zatrudnieni bywają głównie przy uprawie buraków i żniwach, kanalizacyi, w cegielnach itd. Pomiędzy wychodźcami widzimy ludzi już starszych, mężczyzn w sile, młodzieńców, dziewczęta, a nieraz całe rodziny, obarczone liczną gromadką dzieci. Spotkać też można na obczyźnie znaczną liczbę rzemieślników, pracujących już to we własnym zawodzie, lub też we fabrykach, kopalniach i t. d., jako zwykli robotnicy. Największą liczbę wychodźców zdaje się dostarczać Śląsk i Poznańskie, ale i z Prus Zachodnich oraz z Warmii są oni dość liczni. Pewien procent stanowią także Rodacy z Kongresówki i Galicyi. Co tyle ludzi zniewala do porzucenia ojczystej zagrody, by pomiędzy obcymi wśród twardych nieraz warunków pracować na skromny kawałek chleba, co jest przyczyną tak licznego wychodztwa ludu polskiego, pomówimy w przyszłym numerze.

Velpke. Dnia 5 maja obchodziło Tow. św. Kazimierza w Hanowerze czwartą rocznicę swego istnienia. Przyznać trzeba, że cała uroczystość odbyła się w należytym porządku. Teatr, jaki amatorzy odegrali, wszystkim bardzo się podobał, to też za każdym aktem dziękowano im hucznymi oklaskami. Drodzy Rodacy! w Velpke powinniśmy także się starać, byśmy podobną uroczystość urządzić mogli.

Höntrop. Do sprawozdania z uroczystości poświecenia chorągwi Towarzystwa św. Wojciecha w Höntrop, umieszczonego w nr. 54 „Wiarusa Polskiego“ dodaję, iż na naszą uroczystość poświęcenia chorągwi przybyło 15 sąsiednich towarzystw polskich, za co składam im w imieniu Towarzystwa św. Wojciecha w Höntrop. serdeczne podziękowanie, że się przyczyniły wielce do upiększenia naszej uroczystości. Nadmienić muszę także, iż amatorzy i amatorki bardzo pięknie odegrali sztuczkę: „Ida, hrabina z Togenburgu“, za co panu Dzierzy, dyrygentowi teatru, oraz amatorom i amatorkom za ich trudy i wszystkim tym, którzykolwiek przez śpiew, mowy i deklamacye przyczynili się do upiększenia naszej uroczystości, składam szczere „Bóg zapłać“. Nadmieniam też, iż Niemcy bardzo przychylnie się o nas wyrażają, że tak piękną uroczystość urządziliśmy i tak spokojnie umieliśmy się zabawić.

Braubauerschaft. Dnia 7-go maja powołał Pan Bóg przez nieszczęście naszego członka Antoniego Przychodnego. Był on gorliwym członkiem Towarzystwa św. Jacka w Braubauerschaft. Pogrzeb odbył się 11-go maja o godzinie $^{1}/_{2}$9-tej do południa. Tow. św. Jacka odprowadziło zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku i zaśpiewało nad grobem pieśń: „Witaj Królowa“. Muszę nadmienić, że Msza święta za zmarłego odprawi się 16-go maja o godz. $^{1}/_{2}$7 rano w kościele parafialnym.

Członek ten zginął śmiercią wielce niespodziewaną. Wyjeżdżając z dołu po skończonej szychcie chciał wyjść z kosza, a w tem maszynista wziął kosz do góry, wskutek czego nieboszczyk śmiertelnie zgnieciony został.

Ustawa przewrotowa.

(Dokończenie.)

Nie będę przytaczał przykładów z historyi niemieckiej, choć wielkie wojny religijne w czasach reformacyi łatwo by mnie mogły do tego skłonić; pozwólcie mi panowie przytoczyć jeden przykład z mej historyi ojczystej. Jako uczeń z zapałem czytałem historyę niemieckich wojen wolnomyślnych i z wielkiem zainteresowaniem śledziłem, jak naród niemiecki wszystkie wytężał siły, aby, jak mówi historyk, „uwolnić się od gniotącego jarzma korsykańczyka“.

Nikt mi, mości panowie, nie weźmie za złe, jeżeli polskich bohaterów narodowych z wojen o niepodległość z roku 1830 i 1831 szanuję, cenię i uwielbiam: przecież to są nasi przodkowie, oni także przelewali na polach bitwy krew swoją i poświęcali swoje życie — a jednak było to według kodeksu karnego zdradą stanu, to jest ciężką zbrodnią. Mam więc jako Polak wystawić się na niebezpieczeństwo, żeby całe ostrze § 111 miało się zwrócić przeciw nam, przeciw naszej całej literaturze i prasie, gdyby ten paragraf stał się ustawą?! Tego chyba nikt nie będzie mógł odemnie żądać.

To samo, mości panowie, odnosi się do każdego historycznego opisu; już przecież w szkołach uczyliśmy się, że są stosunki, w których zamordowanie tyrana — jak to niedawno wykazywało pewne pismo — można uniewinnić i pochwalić. Czytałem przed paru dniami w pewnem wielkiem dziele historycznem o rządach cesarza Caliguli: „Nóż skrytobójczy uwolnił świat od potwora“. Czyn ten jest więc przedstawiony i sławiony jako dobry i chwalebny.

Dalej zwracam uwagę na wiersz wielkiego Schillera, w którym Meros skrada się z sztyletem w ręku do tyrana Dyoniza, aby go zamordować i miasto uwolnić od gnębiciela. Nauczyciel, który nam w szkole wiersz ten objaśniał, przedstawił nam Dyoniza jako wielkiego okrutnika i łotra, a Merosa, który z sztyletem skradał się w celach morderczych, jako dobrego człowieka, któremu się później bardzo dobrze powodziło, mimo że swego władzcę usiłował okrutnie zamordować.

Nie chcę wprawdzie powiedzieć, że w tych lub podobnych wypadkach wkroczyłby sędzia karny bezzwłocznie; byłoby to istotnie śmiesznem. Podnoszę to jednak, ażeby wykazać, jak niebezpiecznemi są przepisy § 111 i jak mogłyby być zastósowane w danym razie do osób i stronnictw niemiłych, gdyby dały się one porwać do wynurzeń nierozważnych i zbyt ryzykownych.

Nadto, mości panowie, muszę zastrzedz sobie i każdemu innemu wolnemu obywatelowi prawo wolnej krytyki bieżących wypadków politycznych. Ztąd możnaby łatwo wywieść żądanie, ażeby wolno było poczuwać się do prawa, a czasem nawet obowiązku przedstawienia występku, którego się zresztą nie uniewinnia, w świetle łagodniejszem. Nikt chyba nie zaprzeczy, że istniejące niedomagania społeczne powstały z winy nie tylko jednej klasy ludności, lecz, że winnych poszukiwać dziś należy raczej we wszystkich stanach; może się ztąd zdarzyć bardzo łatwo, że uznając nielegalność pewnego czynu przedstawiać go przecie będzie trzeba w łagodniejszem świetle z motywów, jak to już tu podniesiono, wypływających z wyższego i sprawiedliwego poglądu na świat i ludzi.

Mości panowie, znane są wam zapewne dostatecznie z opisów prasy naszej stosunki panujące w wielkiem państwie rosyjskiem, jak to tam w Sybirze zesłańcy przykuci do taczek, spędzają całe życie w podziemiach, pozbawieni światła dziennego, dla tego tylko, że trwali w swej wierze i kochali swą narodowość. Przypominam wam, mości panowie, okrucieństwa krożańskie, potępione ogólnie; zwracam wam uwagę na nieszczęsnych więźniów, jęczących w petersburskiej petropawłowskiej cytadeli; ci wszyscy doświadczyli na sobie surowości praw dla tego przedewszystkiem, ponieważ nie chcieli zaprzeć się swej wiary katolickiej, ponieważ pragnęli zachować wierność tradycyom swoim narodowym. Dla tego musimy zabezpieczyć sobie wolność krytykowania i skarcenia niedomagań; musimy zabezpieczyć sobie usprawiedliwiania ich czynów, czynów, które mają pozory zbrodni lub występku i oporu przeciwko władzy, które atoli zarazem zupełnie inaczej oświetlać można i należy.

Wywiódłszy to, mogę zdać krótkie tylko oświadczenie, że § 111 w brzmieniu uchwał komisyi przyjąć absolutnie nie możemy. Tak samo nie możemy zgodzić się na wniosek stronnictwa zachowawczego; najmniej niebezpiecznym wydaje nam się wniosek szanownego kolegi dr. Bartha; za nim głosować będziemy ewentualnie, ażeby zapobiedz większemu złemu, choć w ogólności głosować będziemy przeciwko § 111 jako takiemu.

(Oklaski na ławach Polaków.)

Sposób na to, aby każdy miał pełne kieszenie.

Teraz, kiedy każdy uskarża się na brak pieniędzy, dobrodziejstwem jest nauczyć tych, co nie mają ani grosza w kieszeni, jakim sposobem mogą położyć koniec swemu ubóstwu. Chcę im odkryć prawdziwy sekret zarabiania pieniędzy; niezawodny sposób napełnienia swojej kieski i utrzymywania jej zawsze pełną. Do tego dosyć jest zachowywać dwa prawidła bardzo proste.

Najprzód, bądź zawsze pracowitym i uczciwym.

Powtóre, wydawaj zawsze grosz mniej, jak zarabiasz.

Wtenczas twój worek napełni się i nie będzie się nigdy użalał, że ma czczość w żołądku; wierzyciele nie będą ci dokuczać, ubóstwo cię nie przygniecie, głód cię nie dojmie, ani brak odzieży nie wystawi cię na cierpienie zimna. Cały świat wyda ci się piękniejszym, a radość napełni wszystkie zakąty twego serca.

Zachowaj więc prawidła, które ci dopiero przepisałem i bądź szczęśliwym. Odpędź daleko od siebie smutek ziębiący twoję duszę, i żyj niepodlegle. Wtenczas będziesz prawdziwie człowiekiem. Nie będziesz odwracał oczu na widok bogacza, ani cię to nie upokorzy, że masz mało, kiedy się znajdziesz obok synów szczęścia, bo niepodległość, czyli ma wiele, czy mało, jest zawsze szczęściem, i umieści cię na równi z tymi, co się nadymają z posiadania złotego runa.

O! bądź zatem roztropny, i niechaj pilność w pracy towarzyszy ci od rana aż do godziny spoczynku. Niechaj uczciwość będzie jakoby oddechem twojej duszy. Nie zapominaj nigdy mieć codzień grosz więcej nad to, co wydasz. Wtedy dostąpisz najwyższego stopnia szczęścia, a niepodległość stanie się twoim puklerzem, twoim hełmem i koroną, wtedy dusza twoja stanie się wzniosłą i nie poniżysz się przed nikczemnikiem. *Benjamin Franklin.*

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Pelplin. Lokalny wikary ks. Wincenty Lendzion w Tylowie otrzymał od naczelnego prezesa Prus Zachodnich prezentę na probostwo w Jastarni.

Administrator probostwa w Trąbkach ks. Bernard Rhode przeniesiony jako administrator probostwa w Kłódawie, które dotąd przyłączone było do Trąbek. Ks. wikary Konrad Hoffmann w Boleszynie mianowany administratorem tego probostwa, opróżnionego przez śmierć ks. prob. Augustyna Heilsberga.

Rozbujały szowinizm tchnie z odezwy zachodnio-pruskiego związku strzeleckiego, zwołującego do Starogardu zjazd prowincyonalny. Zjazd ten ma oznaczać, „zbratanie się niemieckich mężów“, ma być „narodową i patryotyczną manifestacyą“, świadectwem „niemieckiej zgody“ i „niemieckiej siły i tężyzny“, która wrzekomo znajduje wyraz w związkach strzeleckich. My tam nie bierzemy za złe naszym współobywatelom, że pragną pielęgnować swoją niemczyznę, czemuż atoli podnoszą to z takim naciskiem; czyż tu nie objawia się chęć prowokowania Polaków? Po co to kłucie szpilkami?

Rozczulająco hojnym dla Prus Zachodnich jest słynny protestancki Związek im. Gustawa Adolfa. Na powiatowem zebraniu tego Związku w Gardeji oświadczył główny mówca, że supsydya wydzielone z poręki Związku dla gmin Prus Zachodnich, przenoszą trzykrotnie składki napływające z tej dzielnicy.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Szamotuły. W nocy zeszłego piątku na sobotę wybuchł wielki pożar we wsi Kasinowie, należącej do p. Zółtowskiego z Myszkowa. Ogień powstał w oborze i tak szybko się rozszerzył, że o ratowaniu bydła nie było wcale mowy. Spaliło się też 45 krów, z których jedna miała 300 marek przeciętnie wartości. Dalej 2 stadniki w wartości 1200 mr., 6 cieląt w wartości 800 marek i bardzo wiele siana w wartości 1200 marek. Pastuch Michałek, który spał w oborze, ledwie cało z życiem uszedł. Jakim sposobem pożar powstał, nie wiadomo. Mówią jednak, że z powodu nieostrożności stróża, który zapalał latarnię.

W Trzcielu bractwo kurkowe obchodzi w tym roku jubileusz 150-letniego swego istnienia.

W Opatowie w powiecie Kępińskim wpadł chłopczyk Walenty Kułak przy zbieraniu kwiatów do głębokiego rowu, napełnionego wodą, i utonął.

Gniezno. Przed kilku dniami w nocy wybuchł w sąsiedniej wsi Kawiarach u gospodarza p. Adamskiego pożar. Tutejsza straż pożarna udała się zaraz na miejsce nieszczęścia i udało się jej sąsiednie budynki ocalić. Panu Adamskiemu spalił się dom mieszkalny i stajnia.

Ze Sredzkiego narzekają na suszę, i obawiają się, że jeżeli w krótkim czasie nie spadnie deszcz obfity, przepadną tegoroczne żniwa.

Poznań. W niedzielę dnia 5 maja odebrało w Poznańskiem seminaryum duchownem siedmiu kleryków wyższe święcenia. Dyakonat otrzymali: 1) Beyer Wojciech, 2) Kościelski Bolesław. Subdyakonat otrzymali: 1) Duszyński Bronisław, 2) Raabe Jan (z Jabłowa pod Starogardem), 3) Sztyler Bolesław, 4) Zółtowski Adolf, 5) Zygarłowski Leopold. Dziekanem seminaryjnym na półrocze latowe mianowany został ks. subdyakon Durzyński.

Za urządzenie uroczystości poświęcenia krzyża przy drodze publicznej w Gołaszynie pod Obornikami pociągnęła władza policyjna do odpowiedzialności ks. proboszcza Heintzego z Obornik, ks. Mędlewskiego z Pankowa i p. Tuchołkę z Gołaszyna i skazała ich na karę pieniężną, ponieważ uważała tę uroczystość jako zebranie urządzone pod gołem niebem, do czego potrzeba pozwolenia policyjnego. Podczas gdy sąd ławniczy wszystkich trzech „przestępców“ uwolnił od winy i kary, skazała izba karna w Poznaniu księży Heintzego i Mędelskiego na 15 marek kary lub 5 dni więzienia a p. Tuchołkę na 3 marki lub dzień więzienia. Skazani wnieśli rewizyę do sądu rzeszy, który wyrok izby karnej potwierdził. Sprawa ta poruszoną zostanie prawdopodobnie w izbie deputowanych.

Pan Jan Taczanowski sprzedał za pośrednictwem Banku Ziemskiego majątek rycerski Siedlemin, w powiecie jarocińskim, panu Józefowi Kęszyckiemu z Błociszewa, po odparcelowaniu około 1000 mórg na włości rentowe.

Wybory uzupełniające do sejmu pruskiego z okręgu wschowsko-leszczyńsko-gostyńsko-rawickiego odbędą się w środę dnia 29 maja w Gostyniu; wybory uzupełniające walmanów odbywać się będą w środę dnia 22 maja.

Komisarzem wyborczym jest pan landrat Dömming z Wschowy.

Kandydatem naszym jest, jak poczuca odezwa prowincyonalnego komitetu wyborczego z dnia 30 kwietnia pan radzca sądowy M. Pokrzywnicki z Poznania. Wybory te odbędą się dla tego, iż wybór Niemca Dziembowskiego został unieważniony.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Opole. W piątek po skończonej misyi dla Polaków udzielili OO. Misyonarze kilku parafianom, mianowicie członkom Towarzystwa polsko-katolickiego, posłuchania. Przy tej sposobności podziękował prezes Towarzystwa pan Raimann w imieniu parafian OO. Misyonarzom za tak wielkie dobrodziejstwo, które nam wyświadczyli, a sekretarz pan Liguda wręczył im na pamiątkę fotografię cudownego obrazu Matki Boskiej w kościele Opolskim. Gdy Ojcowie Misyonarze obraz ten zobaczyli niezmiernie się ucieszyli, gdyż obraz jest do-

Gniazdo Bocianie.

Z francuzkiego przełożył

Wł. A.

(Ciąg dalszy.)

Magdalena zaczęła już rozpaczać, gdy nagle przyszła jej nowa myśl: Fluchtweg — podług podania — miał dwa wejścia: jedno z wewnątrz, drugie na wsi. Jeśli pierwszego nie mogła odkryć, może drugie odnajdzie.

Natychmiast rozpoczęła swe poszukiwania. Przebiegła ogród, przebyła zewnętrzne drzwi, odtąd otwarte dla każdego przechodnia i zaczęła schodzić na dół. Przejrzała całą sąsiednią okolicę, a szczególniej małą dolinę, wysadzoną kasztanami, cienistą, pustą, która oddzielała zamek od wzgórza. Miejsce to grało ważną rolę w legendach. Tu to — jak mówiono w dawnych czasach zbierały się rokrocznie wszystkie bociany z sąsiednich okolic, by potem wspólnie odlecieć do cieplejszych krajów. Baronowie Steinberg byli bardzo dumni z tej okoliczności, przez co niejako brali w opiekę wielką wędrówkę ulubionych ptaków. Od wielu już lat obierały sobie bociany inne miejsce zborne i tylko nazwa tej doliny przypominała tę dawną tradycyę: zwano ją „Doliną odlotu“.

Magdalena Reutner długo szukała w tem miejscu, mało zwiedzanem, spodziewając się, że dolina odlotu jest połączona z zamkiem przez ów Fluchtweg.

Podczas tych długich poszukiwań nie odkryła najmniejszego śladu suteryn, lub groty. Naprożno podnosiła gałązki jeżyn, przeszukiwała krzaczki; nic nie mogła znaleść, coby wzbudzić mogło nadzieję. Błądząc tak wzdłuż brzegu rzeki, zauważyła pod skałą rodzaj groty dość głębokiej; zatrzymała się. Lecz w jej pojęciu Fluchtweg powinienby być bardziej ukryty, a to miejsce znajdowało się zbyt blisko zamku. Zresztą — myślała — ta grota bywała prawdopodobnie często zwiedzaną przez szkuciarzy i dzieci wiejskie; przejście tajemne nie byłoby się ukryło przez tyle lat. Rzuciła tylko przelotne spojrzenie w głąb groty, ale nic nie zdradzało obecności wejścia w tem miejscu. Fatalna ostrożność Franciszka wszystko popsuła. Guwernantka, widząc osuszałe kamienie, które zdawały się być naniesione powodzią, nie powzięła żadnego podejrzenia i poszła dalej wolnym krokiem. Tymczasem upłynęła większa część dnia; Magdalena nie miała dotąd nic w ustach — siły zaczęły ją opuszczać.

Z trudnością więc wchodziła po ścieżce zamkowej, wlokła się zaledwie, co krok odpoczywając. Lecz nie myślała o tem, łzy płynęły jej po zmarszczonej twarzy.

— Biedne dzieci — szeptała — biedne dzieci!

— W chwili, gdy przechodziła przez ogród, głos swobodny rozlegał się po ruinach. Ta hałaśliwa wesołość ścinała serce starej, lecz smutek zamienił się w gniew, gdy w śpiewaku poznała własnego syna. Zatrudniony był pieleniem.

Magdalena zwróciła się ku niemu krokiem chwiejnym lecz szybkim.

— Frycu — rzekła mu tonem wymówki, — jak ty możesz urągać naszemu smutkowi twą okropną wesołością! Nieszczęsny! ten dzień jest dniem fatalnym dla naszego państwa, zapowiada on może koniec tej starożytnej i sławnej familii!

Fryc przerwał swą robotę i podniósł się wolno.

— Ach, to ty, moja matko! — rzekł ze zwykłą sobie flegmą — cóż chcesz? moje sumienie jest spokojne; dano mi rozkaz — byłem posłuszny; nie moją jest rzeczą troszczyć się o resztę. Czym ja jest sędzią mego pana? Tem gorzej dla niego, jeźli źle czyni, ja sobie nie mam nic do wyrzucania, a śpiewam sobie by się rozweselić... Jeśli Steinbergowie wyginą, nie będzie można powiedzieć, że Fryc Reutner był nieposłuszny; lub też, że nie spełnił swego obowiązku... Ja się o nic więcej nie pytam.

Jak na Fryca była to niezwykle długa mowa. Mimo powtarzanych zapewnień, że jego sumienie było spokojne, jednakowoż zdawał się być bardzo roztargnionym — a może czuł wyrzuty.

Magdalena domyśliła się tego.

— To więc prawda, Frycu, — rzekła tonem, rozdzierającym serce, — ty wiesz o wszystkiem; tyś był wspólnikiem tej zbrodni!...

— Nie pytaj, moja matko — przerwał głosem ponurym — nie pytaj mnie o nic. Byłem posłuszny memu panu; to ci powinno wystarczyć, jak i mnie wystarcza.

— Ależ, uparte dziecko, potrzeba ci po setny raz powtarzać, że pan jest szalony... waryat?

— Jeśli tak jest — nie do nas należy o tem rozprawiać... my jego sługami, jedliśmy jego chleb. Zresztą od pewnego czasu przeżył tyle, iż mu się mogło w głowie przewrócić. Utrata baronii, a potem przygoda siostry...

— Jak sobie wytłómaczysz ten straszny gniew przeciw tobie? zapomniałeś już tę straszną scenę z powodu tego ranionego ptaka?

— Przysięgam, moja matko, iż nie myślę już o tem... a choćby mnie był mój pan zabił, nie byłby on w swem prawie? Czyż Wacław, jeden z przodków mego pana, nie zabił swego koniuszego za to, że mu przez nieuwagę zastrzelił ulubionego psa? Tyś mi sama opowiadała tę historyę ze sto razy. Dusza tego nieszczęśliwego przychodziła dąć w róg myśliwski za każdą razą, gdy baron polował, by spłoszyć przed nim zwierzynę... Gdybyś mi nie była przybiegła z pomocą, moja dusza byłaby również wracała na ten świat pod tą lub ową postacią... Jednak przyznać muszę, rozważywszy, iż uczyniłaś mi wielką przysługę, i za to ci też dziękuję z całego serca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

syć wielkich rozmiarów i doskonale wykonany, z napisem: „Od parafian Opolskich na pamiątkę Misyi, odbytej przez OO. Redemptorystów w roku 1895.“

Bytom. Książęco - biskupi komisarz, dziekan i proboszcz ks. Nerlich z Niemieckich Piekar został przez Jego Emin. Kardynała zamianowany kanonikiem honorowym, na miejsce zmarłego ks. kanonika Porscha z Opola.

Ruda. W zeszły wtorek wybuchł w oberży p. Niemca ogień. Budynek cały doszczętnie zgorzał.

Gliwice. W niedzielę została tu przejechaną przez pociąg kolejowy Anna Mika. We wtorek umarła wskutek odniesionych okaleczeń.

Prudnik. Przy składaniu beczki wina, obejmującej 300 litrów, do piwnicy browaru Leicherta upadł robotnik Rzepka i beczka przygniotła go. Rzepka odniósł znacznie wewnętrzne i zewnętrzne uszkodzenia, wskutek czego za kilka dni umarł.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Ponieważ projekt ustawy przewrotowej przepadł najzupełniej w drugiem czytaniu, przeto trzecie stało się zupełnie zbytecznem. Łez ronić z tego powodu zapewnie nikt nie będzie.

Kraków. Wydział lekarski Wszechnicy krakowskiej na opróżnioną po śmierci profesora Rydla katedrę oftalmologii przedstawił do ministeryum trzech kandydatów, a mianowicie: prof. dr. Wicherkiewicza, dyrektora kliniki chorób ocznych w Poznaniu, prof. dr. Borysikiewicza z Grazu i prof. dr. Machoka ze Lwowa.

Rzym. 12 maja przyjmował Ojciec św. na audyencyi Arcybiskupa Popiela.

Car Mikołaj dał w tych dniach nowy dowód, że nie myśli ani na krok odstąpić od polityki swego ojca, i za najważniejsze swe zadanie uważa bezwzględne „obrusienie“ wszystkiego, co wchodzi w skład rosyjskiego państwa. Nie zadowoliły snać go dotychczasowe postępy dzieła rusyfikacyjnego w gubernii wołyńskiej i postanowił je przyspieszyć nowym ukazem, zmieniając tymczasowe przepisy z r. 1892 dotyczące osiedlenia się w gubernii wołyńskiej osób nierosyjskiego pochodzenia. Odtąd nie wolno w tej gubernii nabywać lub dzierżawić nieruchomości wszystkim pozostającym w poddaństwie rosyjskim osadnikom zagranicznym i osobom przesiedlającym się z Królestwa Polskiego. Gubernator wołyński został upoważniony do wydalania na drodze administracyjnej z granic gubernii wołyńskiej zagranicznych osadników i przesiedlających się z Królestwa Polskiego, także tych, którzy obecnie na mocy ustnej umowy lub nieformalnego kontraktu są w posiadaniu nieruchomości leżących w gubernii.

Paryż. Wydarzył się tu smutny wypadek. Niejakaś Amelot, która prawdopodobnie popadła w manię prześladowczą, zastrzeliła ks. Broglie, brata księcia Broglie. Zdało się jej, że ks. Brogli obraził ją, i w kościele Karmelitów spowodowała tak burzliwą scenę, iż ks. Brogli był zniewolony wydalić ją z kościoła. Później ks. Brogli odwiedził ją i chciał uspokoić, gdy jednakże odmówił piśmiennego odwołania urojonej obrazy, Amelot strzeliła do niego cztery razy z rewolweru i na miejscu zabiła. Zbrodniarka ze spokojem opowiadała na policyi całe zajście.

Wiedeń. Zatarg wewnętrzny w Austro-Węgrzech zawsze jeszcze nie jest załatwiony, a mianowicie niezadowoleni są liberałowie węgierscy, że cesarz nie wyraził bar. Banffy'emu tak samo swego zadowolenia i ufności, jak hr. Kalnoky'emu uważając to za obrazę reprezentacyi narodu.

Do Serbii wysłał car w charakterze posła dotychczasowego swego pełnomocnika w Meksyku barona Rozena.

Wiadomość o samobójstwie króla Milana w Wenecyi, czy też o zamachu na jego osobę, wykazała się, jak łatwo można było przewidzieć, fałszywą; ale mimo to nie była ona zupełnie bezpodstawną. W rzeczywistości wydarzył się byłemu królowi w Wenecyi bardzo nieprzyjemny wypadek. Spotkał się w pewnej galeryi obrazów z jednym ze swoich wierzycieli, który nie mogąc wydostać od króla swoich pieniędzy, zemścił się na nim w sposób nieco grubiański.

Z różnych stron.

Bochum. Wczoraj został poświęcony w parafii Panny Maryi zakład „St. Marienstift“, którym zarządzać będą Siostry Wincentki. Prócz pielęgnowania chorych, będą one utrzymywały także schronisko dla dziewcząt.

Dortmund. Pewien górnik znalazł 15 fenygów i nie oddał ich policyi. Zadenuncyowany przez swego „przyjaciela“, skazany został na 10 marek kary.

Graz. Piorun uderzył w kościół św. Jana i Piotra i zniszczył go doszczętnie.

Kopenhaga. Wkrótce sprowadzą się do Kopenhagi Siostry Elżbietanki ze Slązka i zamieszkają przy kościele Różańca św.

Wychodźtwo do Sasów w roku 1894 w porównaniu do 1893 roku nieco się zmiejszyło. Albowiem poszło do Sasów w r. 1894 robotników i robotnic razem 82,827, w r. 1893 zaś 88,798.

Berlin. Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego berlińskiego przedstawił zebranym profesor Gluck cały szereg małych pacyentów, operowanych przed kilkoma laty z powodu psucia się kości, zamiast których wstawiono części ze złota i kości słoniowej. Części te z biegiem czasu przyswoiły się tak doskonale organizmowi, że organy operowane funkcyonują zupełnie normalnie. U chłopca 10 letniego wycięto całą szczękę dolną, którą zastąpiono szczęką złotą, co umożliwia zarówno jedzenie jak i mówienie. Innemu zaś chłopcu wycięto kość łydkową, której miejsce zajął pręt z kości słoniowej. Po pięciu latach noga rozwinęła się tak normalnie, że chód bynajmniej nie zdradza dokonanej operacyi. Trzeci pacyent otrzymał palec z kości słoniowej przed 2 i pół rokiem; palec wprawdzie skurczył się trochę, lecz funkcyonuje zupełnie tak samo, jak zdrowy. Dr. Karcowski zaprezentował kilka pań, które poddały się operacyi, po sparaliżowaniu jednostronnem kończyn dolnych. Pacyenci którzy lata całe albo wcale chodzić nie mogli, albo mozolnie posuwali się na szczudłach, swobodnie używają spaceru bez podpory wszelkiej lub oparci tylko na laskach. Pacyenci 40-letni, którzy nigdy nie byli w stanie użyć nóg do chodzenia, po operacyi dopiero zaczęli chodzić.

Pielgrzymka. Aleksander Sowa, ze wsi Zabokliki, odległej o 4 wiorsty od Siedlec, odbywszy pielgrzymkę do Gietrzwałdu, postanowił udać się do Ziemi świętej. Więc dnia 29 września r. z. po przyjęciu Komunii św., wyruszył pieszo do Odesy, dokąd przybył po 27 dniach. Tu zatrzymał się przez trzy i pół tygodnia, poczem po uroczystości Wszystkich Swiętych, wsiadł na okręt, płynący przez Carogród do Jaffy. Ztąd, w ciągu 5 godzin, dostał się koleją do Jerozolimy. Na Boże Narodzenie był w Betleem, później zwiedził inne miejscowości, uświęcone obecnością Zbawiciela. Z Jerozolimy wyruszył z powrotem drugiego dnia świąt Wielkanocnych i przybył do Siedlec dnia 29 kwietnia. Na całą pielgrzymkę przeznaczył 150 rs.; z tych wydał 70 rs. na kupno różnych pamiątek w Jerozolimie. Powrócił zdrów, chociaż sąsiedzi mówili, że zapewnie nie wróci, „bo nie umie mówić, to go zabiją“. Sowa liczy lat 59.

Nowy Jork, 9-go maja. W fabrykach stali „Stowarzyszenia Illinois“ w Chicago zawiesiło 4500 robotników pracę, ponieważ fabrykanci nie zgodzili się na podwyższenie płacy i zmiejszenie godzin pracy. Robotnicy uderzyli na fabrykę, zostali jednakże odparci przez policyę. Dziesięć policyantów i przeszło 20 robotników poniosło niebezpieczne rany. Na drugi dzień uderzyli świętujący raz jeszcze na policyę, lecz cofnęli się, przyjęci strzałami z rewolwerów. Przywódzca robotników padł trupem. Fabryki „Stowarzyszenia Illinois“, a mianowicie składy dynamitu, stoją pod strażą wojskową.

Cesarzowa Eugenia tak wielce niegdyś podziwiana, a później tak ciężko od losu doświadczana, rozpoczęła w dniu 5 b. m. 70 rok swego żywota. Za kilka miesięcy upłynie ćwierć wieku, odkąd cesarzowa tron utraciła, a jak wiadomo, było to w niespełna rok od otwarcia kanału Suezkiego, w którem cesarzowa uczestniczyła w zastępstwie Napoleona III., jako przedstawicielka Francyi, podziwiana wówczas przez obecnego tamże cesarza Franciszka Józefa. Sędziwa cesarzowa, spędzająca wiosny na Południu około Cap Martin, stale przemieszkuje samotnie w zamku Farnborough Hill w Anglii.

Sprawy robotnicze.

Sprawy knapszaftowe. Terminy wypłaty w kasach chorych, inwalidzkich, wdów i dzieci w maju 1895 roku.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się w lokalu	Wypłaca się miejscowości	dnia	Początek o godzinie
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	24	2
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	27	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	31	$2^3/_4$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	31	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	24	$3^1/_4$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	25	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	22	$1^1/_2$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	29	3
9	Herne	Braun	Herne	25	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	22	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	29	$2^1/_2$
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	22	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	27	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	28	$1^1/_2$
17	Riemke	Vorhoff	Riemke	28	$2^1/_2$
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	30	2
20	Witten	Aufermann	Witten	27	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	24	$1^3/_4$
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	25	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	30	1
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	28	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	31	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	28	9
15	Lütgendortmd	Kersten	Lütgendrtmd.	25	2
16	Marten	Brand	Marten	27	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 21.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	24	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	31	2
3	Buer	Lugge	Buer	25	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	27	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	29	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	30	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	28	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	30	2
6	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	27	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	24	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	29	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	25	2
13	Wattenscheid I	Fr. Fichtner	Wattenscheid	28	2
14	Wattenscheid II	Fr. Fichtner	Wattenscheid	31	2
	D. Komisya w Essen, bióro Akazien-Allee 13 a.				
2	Altendorf n. R.	Genuit	Altenburg	31	$1^1/_4$
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	31	$2^3/_4$
12	Steele	Stens	Steele	29	$3^1/_4$

Wypłaca się inwalidom, wdowom i sierotom tylko w oznaczonych terminach a pożyczek przedterminowych nie udziela się.

Od Redakcyi.

Do Dortmuud. Panu N., rzeźnikowi. Prosimy podać dokładny adres, gdyż tak ogłosić nie można, ponieważ nazwisko niewyraźnie napisane.

Panu Flieger, Luetgendortmund. Oprawa książek kosztuje 2,50 mr., porto 25 fen.

Posady i prace.

Nabożeństwo polskie.

Spowiedź wielkanocna.

17-go po poł., 18, 19 i 20 rano spowiedź w **Horst-Emscher,** w **Kirchlinde,** w **Barop** i w **Bottrop.** 19-go po poł. nabożeństwo. 20-go po poł. i 21 rano spowiedź w **Erle-Bismarck.**

20-go po poł. i 21 rano spowiedź w **Huckarde.**

21-go po poł. i 22 rano spowiedź w **Courl.**

22-go po poł., 23 i 24 rano spowiedź w **Weitmar.**

23 maja nabożeństwo po południu nie będzie w Frohnhausen, **lecz w Essen** w kościele Sióstr Miłosierdzia, 24 rano spowiedzi w Frohnhausen nie będzie.

Proszę na zmiany uważać. O. Andrzej.

Doniesienia kościelne.

W **Styrum** w V niedzielę po Wielk. 19 maja odbędzie się nabożeństwo nie o godz. 4 po poł., tylko już o godz. $3^1/_2$ punktualnie. Czytelnicy „Wiarusa Pol.“ bliżsi i dalsi niech na tę zmianę wyznaczonej do tegóż nabożeństwa godziny zwrócą wszystkim uwagę. Spodziewam się, że w miesiącu maju, który poświęcony szczególnie czci Najśw. Matce, Królowej Polski, wszyscy Rodacy z bliska i z daleka licznie się zbiorą na to nabożeństwo okażą przez to, że chcą pozostać wiernemi dziećmi Maryi na wzór pobożnych naszych Ojców. W niedz. rano o godz. 7 msza św. i wspólna Komunia św. wielkanocna.

Ks. Leichert.

Towarzystwo św. Michała w Bruchu

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę 19 maja odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 4 po południu. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

Posiedzenie zarządu odbędzie się w tę samą niedzielę 19 maja przed południem o godz. 11-tej. O punktualne stawienie się uprasza

Prezes.

Towarzystwo świętego Augustyna w Rotthausen

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 19 maja po poł. o godz. 4-tej odbędzie się miesięczne posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń u p. Röhl'a. Porządek dzienny będzie na posiedzeniu ogłoszony. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Szanownych członków zarządu proszę, aby się stawili o godzinie ½11 przed południem na posiedzenie zarządu. O kompletne się stawienie wszystkich członków zarządu prosi Prezes.

Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhrą

podaje do wiadomości swym członkom i wogóle wszystkim Rodakom, iż dnia 21, 22, 23 i 24 maja będzie u nas ksiądz polski słuchać wielkanocnej spowiedzi św. Członkowie będą przystępować do wspólnej Komunii św. dnia 23 maja (tj. w Wniebowstąpienie Pańskie). Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach tow. 23 maja po poł. o godzinie 3 będzie polskie nabożeństwo. Po nabożeństwie będzie zebranie na sali zwykłych posiedzeń. O liczne zgromadzenie uprasza

Zarząd.

Towarzystwo świętego Ignacego w Oberhausen

podaje do wiadomości członkom, iż posiedzenie odbędzie się 19 maja o godzinie 2-giej po południu z powodu, iż później zostanie sala przez innych zajęta i abyśmy mogli brać liczny udział w nabożeństwie w Styrum, gdyż może nie będziemy mieli sposobności więcej pięknych nauk ks. L. słyszeć O liczny udział uprasza się **Zarząd.**

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

urządza wiosenną zabawę dnia 19 maja. W zabawie mogą brać udział tylko wypłatni członkowie. Rodacy chcący brać udział winni się dać wpisać do towarzystwa. Wpis kosztuje 1 markę 50 fen. Zarząd winien się stawić o wpół do czwartej w sprawie odbierania miesięcznych składek Członkowie, którzy są trzy miesiące niewypłatni winni także się stawić i składki wypłacić. Zabawa rozpocznie się o godz. 5-tej po południu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Polsko-katol. Tow. św. Józefa w Horst nad Emscher

podaje szan. członkom i Rodakom do wiadomości, iż w piątek 17 bm. przybędzie polski kapłan wieleb. O. Wilhelm w celu słuchania wielkanocnej spowiedzi św., zatem uprasza się szan. Rodaków, aby się już w piątek po południu o godzinie 4-tej licznie zgromadzili. Zarazem oznajmia się członkom, iż w niedzielę dnia 19 maja o godzinie ćwierć po 8-mej z rana przystępuje towarzystwo do wspólnej Komunii św. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzystkich. Po południu o godz. 4-tej nabożeństwo z kazaniem, po nabożeństwie nadzwyczajne zgromadzenie. O liczny udział tak w nabożeństwie jako i w zgromadzeniu prosi **Zarząd.**

Towarzystwo śpiewu „Harmonia" w Wattenscheid

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 19-go maja odbędzie się walne zebranie w celu załatwienia ważnych spraw, jak oboru nowego przewodniczącego i jego zastępcy i t. d. Zaprasza się wszystkich Rodaków z Wattenscheid i okolicy. O liczny udział uprasza

A. Matuszewski, sekretarz.

Towarzystwo św. Wojciecha w Röhlinghausen

oznajmia wszystkim Rodakom zamieszkałym w Röhlinghausen i w okolicy, iż dnia 26-go maja obchodzi Tow. nasze 10-letnią rocznicę istnienia swego, na sali pana Nagla. Towarzystwa, które odebrały zaproszenia, oraz i te, które zaproszenia nie dostały, będą mile przyjęte. Początek o godzinie 4-tej po południu. Koncert mowy i deklamacye. Wieczorem zostanie zostanie odegrany teatr: „Żywot św. Genowefy". Wstęp dla członków 25 fen., dla nieczłonków 50 fen., przy 75 fen. Wstępne karty dla nieczłonków są u pana Nagla i u kasyera do nabycia. O jak najliczniejsze przybycie wszystkich uprasza **ZARZĄD.**

Oznajmuje się też członkom naszego tow., iż posiedzenie nasze odbędzie się punktualnie o godz. wpół do 3-ciej O liczny udział prosi

Zarzad.

Towarzystwo świętego Marcina w Kirchlinde

oznajmia swym członkom i Rodakom z Marten, iż w Kirchlinde będzie ksiądz polski słuchał spowiedzi wielkanocnej, więc proszę członków ażeby każdy swój obowiązek wypełnił. Sposobność do spowiedzi św. będzie w piątek po południu to jest 17 maja, 18-go, 19 i 20 do południa, więc Towarzystwo św. Marcina przystępuje na drugiej Mszy świętej wspólnie do Komunii św. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. Po południu będzie polskie nabożeństwo, a po nażeństwie odbędzie się ćwierćroczne walne posiedzenie. Proszę zarząd i rewizorów kasy, aby się stawili w niedzielę, to jest 19 maja zaraz po wielkiem nabożeństwie co rachunki załatwimy, bo po południu nie będzie tyle czasu. Proszę członków i tak samo Rodaków z Marten, żeby się nie ociągali ze spowiedzią aż na niedzielę, jeno by raczyli przybyć w piątek i w sobotę, żeby potem niepotrzebował ksiądz polski w konfesyonale siedzieć w kościele aż do południa. O jak najliczniejsze przybycie do spowiedzi św. prosi **Zarząd.**

Braubauerschaft.

W niedzielę, dnia 19 maja zostać ma założone ze współudziałem Wiel. ks. prob. Bajera **Bractwo Różańca św.** dla Polek naszej parafii. W tym celu odbędzie się w wymienioną niedzielę po południowem nabożeństwie o godz. 4 po poł. w szkole katolickiej, naprzeciw sali p. Linde'go zebranie niewiast polskich. Przybędzie tam także ks. prob. Bajer i kilku Rodaków, którzy przemówienia ks. prob. Rodaczkom przetłómaczą i będą przy założeniu pomocni. O liczne zebranie się wszystkich Polek, w imieniu ks. prob. uprasza się.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek („Nauka Katolicka").